

Opłata pocztowa uszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

PIĄTEK

29. PAŹDZIERNIKA 1920.

NR. 257. — ROK XXVIII.

CENA Kru: w Krakowie i na prowincji 3 Marki.

Przedpłać wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk.		Za granicą	Przedpłać w całości dla nauczycielstwa ludowego
	z odroczeniem	bez odroczenia	z przesyłką pocztową			
Miesięcznie	Marek 68	Marek 64	Marek 72	Marek 80	Marek 64	

Redakcja (tel. Nr 190) i Administracja (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEN

Zwyczajne (za wiersz pomiaru, lub jego miarę) Mł 4--	5--
układ tal. elaryczny	5--
Nadawane (za wiersz pomiaru)	10--
Nakreśli	7--
Komunikaty (po kronice)	15--
Komunikaty (przed kroniką)	20--
Praktyczny (z 3 stronami)	20--
Załączniki, kroniki i t. p. dla prenumeratorków miesięcznych i zamożnych za 100 egzemplarzy	50--

## Polska demokratyczna, czy ludowa.

Określenia „demokratyczny“ (grec. „demos“ — lud) i „ludowy“ etymologicznie są sobie równoznaczne, w gwarze politycznej przybrały one jednak charakter dwóch odmiennych tego samego pojęcia, jeżeli już nie dwóch odrębnych pojęć. Wymawiając słowo „demokratyczny“, przychodzi nam zaraz na myśl wielkie i stare demokracje Zachodu, słowo „ludowy“ nasuwa nam zlekka wizję wschodnich „republik“.

Tej asocjacji pojęć odpowiada rzeczywiście, gdyż w istocie zwołaniem Polski „demokratycznej“ chcą ją oprzeć na wzorach zachodnich, szermierze Polski „ludowej“, mniej lub więcej, zezują ku Wschodowi.

Pod Polską „demokratyczną“ rozumiemy państwo równych praw i równych obowiązków. Nie uznajemy w tym państwie jako czynnika politycznego żadnych klas, żadnych ugrupowań zawodowych. Nie uznajemy żadnej supremacji jednej warstwy nad drugą. Miara praw jest miara obowiązków, a tytułem do godności, czy jakiegokolwiek funkcji publicznej, nie urodzenie, lub przynależność klasowa, lecz osobiste kwalifikacje.

Zwołaniem Polski „ludowej“ chcą zbudować państwo w innej formie przestarzałych, odwróconych jedynie co do porządku klasowego poszczególnych warstw społecznych. A więc, rolę dawnych warstw przywilejowanych mają obecnie odegrać warstwy, będące dotąd na najniższym szczeblu społecznym, pozatem nie się nie zmienić w strukturze państwa politycznej. Takie pojęcie organizacyi państwowej uraża całkowicie hasłom: równości, wolności i braterstwa, uznanym za kulminację zdobycze ostatnich czasów.

Nie wszyscy, co prawda, zwolennicy ustroju „ludowego“ tak jasno swą myśl formułują teoretycznie, ale w praktyce wszyscy ją tak uszczególniają.

Czy czynią to dla dobra ludu, dla dobra warstw niższych w hierarchii społecznej stojących? Wątpliwie to do należy. Propagatorzy hasła „ludowego“ Polski pragną stworzyć sobie podatny grunt do natłuszczenia metody zaspokojenia swych osobistych ambicji, do — demagogii. Chcą usunąć od wspólnoty w rządach warstwy myślicze, a jak najwięcej głośno zostawić bezkrytycznym tłumom, które łatwo na pasku taniej demagogii prowadzić.

Zwolennicy Polski „ludowej“ rozpadają się między sobą na dwie grupy: socjalistów i ludowców różnych odmienn. Grupy te różnią się między sobą nie tyle programem społecznym, nie tyle przedmiotem swego zainteresowania, ile metodą akcyi.

Podczas gdy socjaliści, nawet wtedy, gdy głoszą dyktaturę proletariatu, zastępstwo interesów tego proletariatu powierzają w dżiom innej sfery, inteligentom, to ludow-

cy opierają hasłem: „wybierajcie i powierzcie rządy chłopu od pluga“.

Która z tych metod jest racjonalniejszą — pokazuje doświadczenie. W komisyjach sejmowych n. p. socjaliści, mimo li-czobnej swej słabości, odgrywały poważniejszą rolę od bardzo silnego ilościowo stronnictwa „chłopów od pluga“.

Tak krańcowo — jak w stronniectwach chłopskich — pojęta „ludowość“ przynosi szkody nie tylko narodowi, jako całości, ale nawet samej warstwie rolniczej, bo zastępstwo jej interesów spoczywa w rękach ludzi o tępym głowie i ciasnym horyzontie. Nawet, stojąc na gruncie klasowości, powinno się znać, iż interesów chłopskich skutecznie będzie bronił ten syn chłopca, który skończył uniwersytet, niż ten, który zaledwie czytać i pisać umie. Droga, po której poszły stronictwa chłopskie, to już nietylko droga do zmonopolizowania rządów w rękach jednej warstwy, ale droga do ogłupienia tych rządów.

Ze ścieżek tak błędnej polityki rząd już zejść musiny. Musimy stanąć na stanowisku, iż Polska, to nie ta, czy owa warstwa, ale cały naród i że kierownicy nawy państwowej powinni być ludźmi wiedzy i doświadczenia, a nie reprezentantami tylko tej, czy owej grupy społecznej, bez względu na to, czy do owej reprezentacyi mają jakiegokolwiek prawa, poza „prawem“ urodzenia i kultury tej warstwy, którą reprezentują.

Popatrzmy się n. p. na Francję, nowatorce i bojowniczkę o hasła postępu. Tam o dyktaturze chłopów nie myśli się, co więcej, tam gospodarzo silny i kulturalnie rozbudzony żywioł rolniczy nie wysłał reprezentantów ze swej sfery do parlamentu, oddając zastępstwo swych interesów ludzom, którzy na mocy swego wykształcenia są bardziej do tego powołanymi. Podobnie jest i w Anglii, podobnie w Ameryce. Nie znaczy to jednak, byśmy bronili temu, czy owemu politycznie wyrobionemu chłopu lub robotnikowi przystępu do godności poselskiej, lub choćby nawet do teli ministerialnej, ale stwierdziliśmy fakt, iż ilość naszych posłów „ludowych“ nie odpowiada ilości politycznie w tym kierunku uzdolnionych i wyszkolonych jednostek wśród ludu.

Ten stan rzeczy, jaki jest obecnie u nas, byłby szkodliwym nawet dla państw już należycie zorganizowanych, o ile więc szkodliwym jest dla nas, organizujących się dopiero. Nie zabawiamy się eksperymentami utopii społecznych, lecz wpatrzmy się w wypróbowane metody i w wielkie hasła, jakie przyswiecają demokracjom Zachodu. Tworzymy Polskę nie proletariacką, czy chłopską, ale tworzymy Polskę narodową i prawdziwie demokratyczną. F. B.

stępujące fakta, podane przez ks. posła Adamskiego:

„Cały szereg korporacyi, które powstały w Ameryce, założone niekiedy przez ludzi bardzo niewyrażnych, ale z wielkim patriotycznym z wnętrznym hasłem zwracały się do tego lub owego ministerstwa, oświadczając, że chcą Polskę uszczęśliwić stworzeniem przemysłu, flotą polską i t. d.“

Oczywiście, otrzymały owe korporacje odpowiedź, że rząd zamysły pochwała i obiecuje im poparcie. Na takie listy tylko czekano. Z takimi listami później wojażowało się po całej Ameryce, twierdząc, że „rząd polski za nami stoi i nas popiera, a więc dawajcie pieniądze na tę sprawę, którą my polecamy“. Kilka takich korporacyi już upadło i naraziło ludzi na straty“.

Jeżeli więc w ten sposób pracują nasze wszystkie Ministerstwa wraz z Ministerstwem spraw zagranicznych na czele, to nie należy się dziwić, iż mimo naszych zwycięstw na froncie presji „Polski“ zagranicą stale upada a marką polską nikt się nie liczy.

Jeżeli do tego dodamy najwne eksperymenty wojskowej w tworzeniu przemysłu wojennego, karygodne niedomagania w aprowaracyi i t. d. — to przyjdzie do przekonania, iż zwycięstwa nasze, okupione krwią żołnierza, cierpieniem i poświęceniem całego narodu niszczy w lekkomyślny sposób administracya wojskowa i cywilna.

Każdy przyzna, że w tych warunkach żaden naród przez czas dłuższy istnieć nie mógł i że opinie zagranicą nie psujemy sobie przez krytykę dzisiejszego rządu, lecz przez lekkomyślną gospodarkę i „bizantynizm“. Zagranicą bowiem o wewnętrznym życiu narodu polskiego, w szczególności zaś o finansach jest lepiej poinformowaną od nas samych.

Ale mimo wszystko niema powodu rozpaczad nad Polską, tylko się wziąć do sanacyi tak fatalnie zabagnionych stosunków. Reformy musi się przeprowadzić od góry, stwarzając stopniowo zdrowy i sprawnie funkcjonujący aparat administracyjny.

Anarchia i nieporządek idzie u nas z góry a nie z dołu. Dlatego też sanacye i reformy powinni panowie ministerowie zacząć od góry — to znaczy: od siebie i podległych im bezpośrednio ministerstw.

H. MIANOWSKI.

### Prof. Romer o ryskich preliminariach.

Znakomity uczony prof. Romer, pierwszorzędnym znawcą spraw kresowych, który dopiero co powrócił z Rygi, udzielił współpracownikowi „Słowa Polskiego“ następujących informacji w sprawie podpisanych tamże preliminarów pokojowych między Polską a Rosją sowiecką:

Delegację polską znalazł prof. Romer, który przybył tamże w tydzień po rozpoczęciu konferencyi, zupełnie „stopniem w jedną całość“, postępującą solidarnie i zwracając. Solidarności tej tylko zawdzięczać należy, że nie ulegliśmy wobec zrzędnosci i podstępności strony przeciwniej. W przebiegu rokowań głos największy miał prof. Stanisław Grabski, ale obok niego duże zasługi przyspać należy postom Barlickiemu i Kiernikowi.

Charakter delegacyi bolszewickiej był zupełnie inny. O ile nasza przedstawiała zgodną działalność szeregu ludzi, o tyle tam kierował wszystkim jeden człowiek, t. j. Joffe. Postacie delegatów bolszewickich przedstawiały się bardzo niesympatycznie, niektóre wprost odrażające. Joffe to bardzo zrzęzny gracz, pozornie pogodny i dowcipny, ale niesłychanie przebiegły. Wszelkie działania delegatów bolszewickich były niesłychanie planowe, największy nacisk kładł na Mińsk. Mieli oni duże oparcie w świetnej organizacyi prasowej, dzięki której wiele spraw potrafił stosownie do swoich interesów przedstawiać zagranicy i odpowiednio oświecić. Ze strony polskiej natomiast organizacya prasowa była zupełnie zaniedbana. Prof. Romer sądzi, że bolszewicy posiadają świetną organizacye i że są ciągle jeszcze silną bardzo poważną.

Co do wartości preliminarów pokojowych, prof. Romer uważa, że mogą one być podstawą pokoju trwałego, obecnie dla Polski niezłobnego. Pokój ten przyniósłby te korzyści, jakich po nim się spodziewamy, mianowicie możliwość wglądu w siebie, kontroli wewnętrznej, próby załatwienia sporów wewnętrznych, demobilizacye, odpowiadająca rozmiarowi ustalego sporu, zmniejszenie wydatków państwa o liczne miliardy, które wojna kosztowała miejscem, a przede wszystkim zwrócenie uwolnionej energii do sprawy ciężko zagrożonego Gdańska, zagrożonego zarówno z powodu zrzędnosci gdańskiej, jak niezrzędnosci polskiej i do sprawy Górnoślaska, który wymaga jak największego zaufania ententy i naszej wytyczonej czujności. Polityka w sprawie Wilna — oświadczył prof. Romer — była niesłychanie niezręczna. Ze strony bolszewickiej przyszkody do zawarcia pokoju trwałego, według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie.

Preliminaria pokojowe mają dużą wartość, jakkolwiek szereg kwestyi ekonomicznych jest w nich zaledwie zarysowany. Jednakowoż niesłusznie uważamy to za zło, gdyż najpozytywniejsze pluse znalazłyby do zera, gdybyśmy byli słabi, a najgłośniejsze punkty dadzą się skrótywać, gdy będziemy silni.

Na zapytanie, jak przedstawia się sprawa terytorjalnych zdobyczy, uzyskanych w preliminarzach, prof. Romer odpowiedział, że o ile dawniej był maksymalista i żądał dla Polski granic z r. 1772, o tyle doświadczenia ostatniego półrocza nauczyły go, że naród polski musi ograniczyć swoje pretensye wobec rozterek partyjnych, pożerających najlepsze sily, wobec szalonych trudności przy budowie państwa.

## Plebiscyt w Wileńszczyźnie.

Warszawa. (Telef. wł.). O godz. 12.20 doniósł nam nasz korespondent z Warszawy, iż nadeszła wiadomość do sfer rządowych w Warszawie, że Rada Ligi narodów na tajnym posiedzeniu uchwaliła zarządzić w Wileńszczyźnie plebiscyt. Rząd polski i litewski 27 b. m. otrzymały o tem oficjalne zawiadomienie.

### SPRAWA POLSKO-LITewska PRZED LIGĄ NARODÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Do Wiednia doszły wiadomości: Wtorkowe obrady Ligi narodów były poświęcone konfliktowi polsko-litewskiemu. Rada Ligi narodów odbyła dwa posiedzenia. Rząd polski reprezentował prof. Aszkenez, albowiem Paderewski był zajęty w Paryżu konwencyą polsko-gdańską. Aszkenezemu towarzyszył poseł polski Sobalski.

W imieniu rządu litewskiego występował Waldemar, który wygłosił dłuższe przemówienie, utrzymane w tonie oskarżenia przeciwko Polsce; załż się, że rząd polski zorganizował wystąpienie gen. Żeligowskiego. W dalszym ciągu Waldemars domagał się zarządzenia blokady ekonomicznej i finansowej Polski, gdyby gen. Żeligowski nie ewakuował Wilna i gdyby terytorjum Litwy centralnej nie było zwrócone rządowi kowieńskiemu.

W odpowiedzi na to prof. Aszkenez wyjął, że gen. Żeligowski zareagował na działanie rządu kowieńskiego, wyrażające się w stosunku do ludności wileńskiej, jak i w porozumiewaniu się z żywiołami bolszewickimi i niemieckimi. Rząd polski rozróżnia najzupełniej Żeligowskiego jako generała, który się wyłamał z pod władzy, od Żeligowskiego, obywatela litewskiego, który dokonał czynu, zasługującego w takich warunkach na uznanie całego narodu polskiego.

Po wysłuchaniu repliki Waldemarsa Rada Ligi narodów przeszła nad jego niezasadnionemi argumentami do porządku dziennego. Podczas przemówienia prof. Aszkenezego, Balfour i T. L. T. on zadawali mu szereg pytań; w końcu swego przemówienia oświadczył prof. Aszkenez: konflikt polsko-litewski uległ zmianom zasadniczym, został wywołany skutkiem działań wojennych Litwy kowieńskiej, oraz walki między Polską a Rosją sowiecką. Zawarto rozejm, którego Polska nigdy nie pogwałciła. W konflikcie obecnym

stwa i fatalnej sytuacji ekonomicznej. Te wszystkie względy uczyniły profesora „minimalistą takim, że wobec niego Barlicki jest aneksjonistą“.

Na zakończenie wywiadu opowiedział prof. Romer ciekawy epizod ze swojej podróży. Spotkał się mianowicie w pociągu z rumuńskim handlarzem zboża, człowiekiem widocznie doskonale orientującym się w europejskich stosunkach handlowych i ekonomicznych. Od niego usłyszał zdanie: „Jeżeli w senatu mieć nie będziecie, to stracie wszelki kredyt za granicą, bo senat, jako „korekta“ Sejmu, jest w państwie niezbędny“. Handlarz ów występował także ostro przeciw centrali dewiz i trudnościom handlowym w Polsce.

ujawniła się wielka zmiana. Ma on zupełnie inny charakter. — Zwrócił się wreszcie prof. Aszkenez do Ligi narodów z apelem, ażeby zmiana te wzięła pod uwagę.

Po południu na drugim posiedzeniu przewodniczący konferencyi zwrócił się do prof. Aszkenezego z propozycyą, ażeby spór rozstrzygnięto drogą plebiscytu. W odpowiedzi na to Waldemars zażądał, ażeby Rada Ligi narodów zmusiła Polskę do zaniechania kroków nieprzyjacielskich w stosunku do Kowieńszczyzny i zabroniła Polsce udzielać pomocy gen. Żeligowskiemu. Wąłdemmaras twierdził, że gen. Żeligowski idzie na Kowno.

Po wysłuchaniu tego oświadczenia przewodniczący zwrócił się ponownie do prof. Aszkenezego z żądaniem przyjęcia plebiscytu. Prof. Aszkenez stwierdził, że już w deklaracyi sejmowej premier Wilos uznał zasadę samostanowienia narodowego Wileńszczyzny. Co do szczegółów plebiscytu prof. Aszkenez oświadczył, iż nie uważa się za uprawnionego do jakiegokolwiek zobowiązania. Wstąpienie się można załatwić dopiero bezpośrednio z rządem polskim.

### GWALTY BAND LITewSKICH.

Warszawa. P. A. T. Sekcyja polityczna prasowa dowodziła trzeciej armii donosi o szeregu nadużyć, jakich się dopuszczają zorganizowane przez litewską obronę narodową wschodnie oddziały partyzanckie litewskie, gnające po wsiach i miasteczkach. Oddziały te terroryzują bezbronną ludność polską, zabierają dobytek i mienie, mordują bezbronnych. Ludność polska ze strony neutralnej, w której po wycofaniu się regularnych oddziałów litewskich pozostały drobniejsze bandy, domaga się dostarczenia jej środków do samoobrony. Nie jest rzeczą wykluczoną, że zdobędzie się ona na stanowczy krok w obronie swojego mienia i życia.

### Nowy rząd kowieński.

Warszawa. (Telef. wł.). Na Litwie oczekiwane jest przesilenie ministerialne. Rząd jeszcze w sobotę złożył podanie o dymisję. Prawdopodobnie utworzony będzie dyktator z 3-ech osób, na czele którego staną: znany polkoherca Słazewicz, Waldemars i Smetana. (?)

## Na drodze do poprawy.

(Nie trzeba zamykać oczu na bolączki. — Optymizm. — Mowa posła ks. Adamskiego. — Nasze delegacye w Ameryce. — Pol. konsulat w Szangaju. — 5.000.000 mp. kosztów podróży. — Preztyż polski upada. — Konieczność reformy.)

Wiele razy podnosiliśmy, że mimo ciężkich warunków, w jakich Polska powstała i w jakich dotychczas się znajduje, idziemy przeciw naprzód i że w niedługim czasie nastąpi może poprawa stosunków, tak, iż śmiało będziemy mogli spojrzeć przyszłości w oczy. Potrzeba jednak abyśmy, mimo naszego wrodzonego optymizmu, niezamykali oczu na te bolączki, które wstrzymują naturalny rozwój naszego życia go spodarczo-politycznego. Nie chodzi o to, byśmy twierdzili, że jest wszystko dobrze, względnie złe — tylko, żebyśmy skonstatowali, iż wprawdzie jest złe, jednak gdy weźmiemy się do pracy i do sanacyi naszego życia, z pewnością będzie dobrze.

Jeżeli rozejrzemy się po Polsce, to nie lepiej nie charakteryzuje obecnych stosunków, jak przemówienie ks. Adamskiego — jednego z najwybitniejszych działaczy Wielkopolski — na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowych.

Między innymi, mówiąc o naszej gospodarce i polityce zagranicznej takie wypowiedział on poglądy:

„Niedawno byłem w Francji i Ameryce. W Ameryce wyliczono mi jakieś czterdzieści kilka delegacyi rozmaitych ministerstw, z których każda na polecenie jakiegoś ministerstwa albo urzędu wojażowała po Ameryce, każda chciała coś kupić. Przyjechały bez pieniędzy, bez żadnej akredytywy, nawet bez wiedzy posła, w którego ręku wszystkie zabiegi polskie powinny się koncentrować. Wskutek tego posel polski o delegacyach dowiadywał się od firmy, w

której miano czynić zakupy, a która zwracała się do posła z zapytaniem, czy to prawda, że ten lub ów pan jest z tego czy innego ministerstwa“.

Dalej, zwracając się do Ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdza w swej mowie poseł ks. Adamski, iż „jest zwyczajem, że zagranicą, tam gdzie małe są zbiorowiska Polaków, tworzy się honorowy konsulat. Taką miejscowością dla Polaków jest Szanghaj w Azji. Znajduje się tam bank rosyjsko-azyjski, którego dyrekcycę tworzą kilku Polaków. Jeden z tych panów, p. Jezierski, oświadczył, że gotów jest bezinteresownie jako konsul funkcjonować w Szangaju. Zamianowano go konsulem generalnym i zdawałoby się, że tem samem wszystko załatwione. Tymczasem w Ministerstwie spraw zagranicznych załatwia się sprawy podług schematu zupełnie mechanicznego. Mianowicie powiadać jest generalny konsul, musi być tytu sekretarzy i tyle a tyle sekretarek. Zamianowano konsula, sekretarzy i zaangażowano cały personel, który do tego należy. I teraz cały personel zabiera się i jedzie do Szangajhu nie najkrótszą drogą przez Marsylię i kanał Suezki, nie — boć przyjeżdżają trochę więcej zwiędzię świata, więc jedzie się przez Stany Zjednoczone, tam czeka się kilka tygodni na okręt, który wyjeżdża z Kalifornii, aby przez Ocean Spokojny przepłynąć do Azji. Podróż trwa pół roku. Pan konsul, panowie sekretarze i panie stenotypistki, to wszystko pojechało do Szangajhu i będzie się opiekować chyba samymi sobą, bo nikim więcej. Proszę więc Ministerstwo spraw zagranicznych, aby takie niepotrzebne posterunki zagraniczne — sama ta podróż do Szangajhu kosztuje prawdopodobnie 5 milionów marek, nie licząc utrzymania — ażeby były zniesione“.

W jaki zaś sposób rząd polski daje się spekulantom amerykańskim naciągać, świadczą na

## Polska i Gdańsk.

### Postulaty polskie w sprawie Gdańska.

Warszawa. (Telef. wł.). Nadchodzą tu wiadomości z Paryża, iż Polska wystąpiła w sprawie Gdańska z następującymi postulatami:

- 1) Całkowita kontrola nad komunikacyą lądową i wodną Gdańska. Polska sprzeciwia się powierzeniu tej kontroli międzynarodowej komisji pod przewodnictwem Szwajcaryi.
- 2) Polska żąda, by wszystkie okręty gdańskie używały flagi polskiej.
- 3) Polska żąda, by cło nie było pobierane w walcie niemieckiej.
- 4) Polska wniesie propozycyę otwory wojskowej portu gdańskiego.

Nauen. P. A. T. Radio. Dzienniki niemieckie stwierdzają, że prawie cała prasa francuska postiera odmowne stanowisko delegacyi polskiej w kwestyi podpisania konwencyi polsko-gdańskiej.

Gdańsk. P. A. T. „Dziennik Gdański“ z zadowoleniem podkreśla odmowę rządu polskiego podpisania konwencyi polsko-gdańskiej.

### SPRAWA GDAŃSKA NA RADZIE AMBAS.

Gdańsk. P. A. T. Tutejsze dzienniki ogłaszają następującą depeszę z Paryża: Rada ambasadorów zajmowała się pod przew.

Juliusza Cambona ponownie sprawą Gdańską. Wszystko przemawia za tem, iż Rada ambasadorów opowie się za wszczęciem bezpośrednich rokowań między Polską a Gdańskiem. Delegacya gdańska nie zamierza mnić swego stanowiska w sprawie konwencyi, opracowanej przez Radę ambasadorów.

Korespondent „Danziger Zig.“ z Warszawy, że zmiana projektu konwencyi bez udziału delegacyi gdańskiej jest niemożliwa. Jeżeli, jak to przypuszczane należy, przyjdzie do bezpośrednich rokowań między Polską a Gdańskiem, wteczas delegacya gdańska nie opuści Paryża przed końcem bieżącego tygodnia. „Danziger Zig.“ donosi, że proklamowanie wolnego miasta Gdańska ma nastąpić w formie bardzo uroczystej, skoro tylko konwencya z Polską zostanie podpisana. Proklamacyi dokona w Gdańsku delegat Ligi narodów.

### DELEGACYA POLAKÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk. P. A. T. Ludność polska Gdańska wysłała delegacyę do Paryża, w skład której wchodzi dr. Kubacz, mecenas Langowski i sekretarz związków robotniczych Jedwabski.



### Uwagi na czasie.

I. M. C. A., a katolicyzm.

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy rozwoju w Polsce swą potężną działalność amerykańskie Stowarzyszenie Y. M. C. A. (Young Men Christian Association). Działalność ta wzbudziła jednak w pewnych sferach wątpliwości co do wpływu tego Stowarzyszenia na naszą młodzież pod względem religijnym. Tym wątpliwością daje wyraz artykuł niżej podany.

Odrazu zaznaczam, że poniższą przebiegową działalność I. M. C. A. wśród naszego wojska. Chodzi mi o działalność, która jest temu stowarzyszeniu właściwą i służy, działalność na polu opieki nad młodzieżą.

W szkole Kapernika Uniw. Jag. wytworzył cykl odczytów, jakie o tej działalności i jej metodach wygłosił przedstawiciel I. M. C. A., dr. Rose. Odczyty były bardzo zajmujące i pouczające. Nie wątpię, że z wielu wskazówek dra Rose, opartych na długim doświadczeniu I. M. C. A. może skorzystać i nasza praca nad młodzieżą tak szkodliwą, jak wiejską i opuszczoną. Ale powstają pewne obawy co do strony religijnej misji I. M. C. A. Obawy te podniosłem w tym dyskusji nad odczytami dra Rose, nie mówiąc wszakże dobrze ich rozumiejąc wobec krótkości czasu, wyznaczonego dla każdego z uczestników dyskusji. Niech mi wolno będzie sformułować je na łamach katolickiego dziennika.

Rzecz jest w tem. I. M. C. A. występuje jako stowarzyszenie chrześcijańskie, co wyraża nazwa i jego skrót. W metodach swoich kładzie nacisk na wybitnie charakterystyczny moralny i religijny na rozwój „ducha” i „rozwój ciała”. Według terminologii swojej, rozwój, wyrażony w jednym z botów sym bolizującego krzyżem. Leca I. M. C. A. jest stowarzyszeniem protestanckim. Ta okoliczność nasuwa obawę, że i wychowanie chrześcijańskie w duchu protestanckim, co zresztą widzieć było z odczytów dra Rose, który cały wpływ chrześcijaństwa na wychowanie przewodzi do poznania postaci Chrystusa Pana przez czytanie Biblii.

Jeżeli I. M. C. A. należy do Kościoła organizacyj, świadcząc o „duchu” i „rozwój ciała” i katolików w szeregach protestanckich, dochodzi o to, że nas głośno z krzyżem katolickim. Tak np. na działalności I. M. C. A. wśród młodzieży zaprasza się w Rzymie: kardynał-trybun Genni przed kilku miesiącami w liście pastorałnym ostrzegł katolików przed I. M. C. A., a na Kniebie biskup Hawanay święcie zabronił katolikom należeć do I. M. C. A. pod karą ekskomunikacji. Wiadomo nam także z dzienników, że ewangelicki „Związek katolików” Chrystusowy” w Ameryce przez zresztą grube sznury na propagandę protestantyzmu w krajach katolickich, zwłaszcza wyniszczonych przez wojnę. Filantropia ma być wprężona w usługi protestanckiej misji. Wo bec tych danych uważam za wskazane spytać dra Rose, czy I. M. C. A. w razie rozwinięcia swej działalności wśród młodzieży u nas, nie stanie się narzędziem protestanckiej misji naszego społeczeństwa? Dr Rose zaprzeczył temu, nazywając przytoczone uwagi „owangelizacją” krajów katolickich „glupimi”, a głupich przecież może być wielu na 80 mil. protestantów amerykańskich. Dodaj, że wszczęta przez tych „glupich” akcja misyjarska już się rozleciała przed dwoma miesiącami. Dajemy brawo dra Rose i zapewnienie jego karbujemy sobie w pamięci, jako rekwizyt na przyszłość.

Ale obawy nasze nie całkowicie zostały uspokojone. Dr Rose w imieniu I. M. C. A. zapewniał, że wychowywana pod kierownictwem tego stowarzyszenia młodzież, jeśli jest katolicką, stanie się jeszcze bardziej katolicką. Uważamy to wprost za niemożliwe. Katolicyzm to nie tylko wiara w Chrystusa i znajomość Jego Bosko-ludzkiej postaci; katolicyzm to zrzeszenie żyć kościelne, to przyjęcie i uznanie dogmatów katolickich, to spełnianie religijnych obowiązków. Podobnie wychowanie chrześcijańskie, w duchu katolickim pojęte, musi ze środków naturalnej pedagogii łączyć także środki nauczycielskie, jakimi są modlitwa, sakramenta św., w szczególności spowiedź i komunia. Podobnie katolickie cechnie jeszcze tak popularny u nas kult Najśw. Panny. Tego wszystkiego nie może swym wychowankom dać I. M. C. A. So tego wszystkiego nie zna. Charakterystyczna rzecz, że dr. Rose, mówiąc o wychowaniu religijnym, nie wspominał ani słowem o modlitwie. Psychologicznie uważamy za rzecz nieprawdopodobną, by formy pobożności katolickiej szepelił w duszach młodzieży jej protestanckiej przewodnicy. Działalność chyba wbrew własnemu przekonaniu. Dajmy wszakże spójny rozmowcałom a priori. Niech mówią fakty. Otóż wiemy, że i w Ameryce i w Włoszech i gdzie indziej, I. M. C. A. nie uczy swych katolickich pupiłków pobożności katolickiej. Może stwarza jej nie zwolera. Bądź co bądź chłopiec, zwłaszcza przedtem pod względem religijnym zaniedbany, któremu się tylko podaje do ręki Biblię i mówi tylko o Chrystusie, nabywa przekonanie, że na tem kończy się całe chrześcijaństwo i do praktyk religijnych katolickich nie będzie. To też wszędzie katolicy uważają wychowanków I. M. C. A. za strasznych dla katolicyzmu, choćby nie porucili go formacie. Przed takim powolnym protestanckim katolicyzmem trzeba się bronić.

Może jednak u nas byłoby inaczej? Mógłby przecież stanąć na czele wychowania według metod I. M. C. A. miejscowe katolickie sily i część wychowania religijnego prowadzić po katolicku. Pomijam pytanie, czy z punktu katolickiego prawa kościelnego możliwym jest tworzenie kół jakiejś organizacji, zależnych od protestanckich nauczycieli. Ale i ustawy I. M. C. A. zasługują, że czynnymi członkami tego stowarzyszenia mogą być tylko wyznawcy jednego z ewangelickich kościołów. Przytoczonych przez nas uwag dra Rose nie śmiemy

owal. Więc miejscowe sily chyba mogłyby współpracować tylko w charakterze sily pomocniczych, drugorzędnych, dopóki nie przejdzie się duchem właściwym I. M. C. A., że mogłyby już stać się członkami jakiegś ewangelickiego kościoła. Pobudką do takiego kroku dla niejednego byłaby naturalna ambicja, by stać się członkiem pełnoprawnym stowarzyszenia. Choć by zresztą ustawę I. M. C. A. pod tym względem zmieniono, pozostaje niebezpieczeństwo, że działalność wpływ przykładowy i metod dotychczasowej działalności pedagogicznej tego stowarzyszenia i na nasze ewentualne kółka. Tym wątpliwością i obaw nie rozwił dotąd dr. Rose.

Dają do praktycznego wniosku. Ograniczając I. M. C. A. wśród naszej katolicko-polskiej młodzieży uważam za niepożądaną. Posiadamy wiele organizacji swoistych wśród młodzieży w szeregach klas. Te nam popierać i rozwijać należy. Ale nie można ich poddawać w kuratelę I. M. C. A. ani z nią organicznie łączyć. Od naszych przyjaciół amerykańskich możemy niejedną rzecz przejąć ale nie w zakresie wychowania religijnego, które powinno u nas pozostać katolickim. KS. JAN URBAN.

### KRONIKA.

Kraków, 28 października.

**UROCZYSTOŚĆ OSWOBODZENIA KRAKOWA.** Onośnie do niedługo uroczystości, komitet obchodowy wydał odezwę do mieszkańców naszego miasta, zachęcając w niej do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystości świętowania drugiej rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod panowania austriackiego, przypadającej na najbliższą niedzielę, t. j. 31 b. m. Program uroczystości następujący: O godz. 10 rano dziękczynne nabożeństwo w kościele Maryackim, w którym wezmą udział uczestnicy pamiętnego dnia 31 października 1918 r., generałowie, przedstawiciele władz politycznych, miejskich, zakładów naukowych, stronnictw politycznych, młodzież szkolna, cechy ze stwardniałami t. d., poczem ruszy pochód wzdłuż linii A-B i C-D pod główną strażnicą wojskową na Ryku. Tutaj z mównicy, ustawionej u wylotu ul. Brackiej, przemówi przez K. O. P., włodzimierz Tarnobór, poczem nastąpi uroczysta zmiana wstwy. Po południu o godz. 4 odbędzie się odczyty w budynkach szkolnych w Dębnikach, na Zwierzynie i w Krowodrzy, urządzone przez VI Koto T. S. L.

**POSIENIENIE KOMISJI TEATRALNEJ** odbyło się we wtorek 26 b. m. pod przew. wiceprez. Roligo, na którym przyjęto sprawozdanie prof. Siki o działalności artystycznej ów teatrów miejskich w ubiegłym sezonie 1919/20. Następnie przyjęto wniosek w sprawie dalszego prowadzenia dwuletniego miejskiego kursu dramatycznego, pod kierunkiem prof. Winińskiego. W końcu uchwalono uprościć p. Mielecki Szukiewicz, aby zajął się przygotowaniem sprawy utworzenia muzeum teatralnego przy teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

**LOSOWANIE POŻYCZKI M. KRAKOWA.** Dnia 2 listopada b. r. o godz. 11 rano odbędzie się w sali posiedzeń magistratu XXIII losowania pożyczki gminy m. Krakowa, emitowanej w 4% obligacjach, podzielonych na 5 serii, w nominalnej wartości K 23.600.000.

Według planu amortyzacyjnego, wylosowane zostaną: dla serii A sztuk obligacji 19 a K 200 — 3.800; dla serii B sztuk obligacji 8 a K 1000 — K 8000; dla serii C sztuk obligacji 9 a K 2000 — K 18.000; dla serii D sztuk obligacji 3 a K 5000 — K 15.000; dla serii E sztuk obligacji 9 a K 10.000 — K 30.000; razem w kapitale nominalnej wartości K 74.800.

**DWULETNI KURS DRAMATYCZNY MIEJSKI** w Krakowie otwarty został przez dyr. Józefa Winińskiego w ubiegły piątek dnia 18 b. m. w Muzeum techniczno-przemysłowym i od tego dnia rozpoczęła się regularna nauka szkolna. Dwuletni kurs dramatyczny obejmuje już w tym roku oba lata studiów scenicznych i liczy na pierwszym roku — aukty 25, a na drugim 15 słuchaczy, względnie słuchaczek.

**PRZYDZIAŁ APROWIZACYJNY.** Miejskie Biuro aprowizacyjne zakupiło artykuły spożywcze, jak ryż, szmalce, słońce, konserwy, które reflektują na przyszłość zebrania wpłać znacznieszą gotówkę w Miejskim Zakładzie kredytowym, Pałac Spiski, Konsamy, które gotówki nie wpłać, nie będą zasadniczo z przydziału korzystaly.

**WYKÓ ŚMIERCI.** W wojskowym sadzie dorocznym zapadł wczoraj wyrok śmierci na 20-let. Antoniego Taczowskiego z Baczkowa koło Bochni, oskarżonego o zbrodnię dezercyjną z frontu, 7 napadów rabunkowych i usiłowanie morderstwa. Wyrok, zatwierdzony przez właściwego komendanta, wykonano tegoż dnia o godz. 2.15 po poł. przez rozstrzelanie.

**GESI Z POMORZA.** W ilości 500 sztuk, sprzedawał będzie miejskie Biuro aprowiz. na placu Drzewianym przy ul. Warszawskiej, od piątku 29 b. m. godz. 9 rano, w cenie 240 mk. za sztukę tusta, za chuda 220 mk.

**CENA NAFTY.** Magistrat zawiadania, że obecnie cena nafty wynosi w handlu detalicznym 8 mk. za litr.

**ARRESTOWANO 18-letniego** Jana Galicki, który usiłował sprzedać na tandencie rower, papierośnicę srebrną i zegarek srebrny, pochodzące z kradzieży.

**KIESZONKOWIEC.** Zaplano na gorącym uczynku Hirscha Kirchenbauma lat 11, w chwili, gdy w tramwaju wrócił z kieszeni Sary Browór portmonetkę z kwotą 1500 mk.

**WŁAMANIE.** Ubiegłej nocy włamali się nieznanymi sprawcy do „Szatni” przy ul. Sławowskiej 14, zabierając wiele sukna, wartości 80.000 mk.

**PROGNOZA POGODY.** Sprawozdanie meteorologiczne stacy radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobnie pogody na dzień 28

b. m.: Pochmurno, spadek temperatury, wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

**TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE TRZECH WAGONÓW Z DARAMI.** Oprócz daru belgijskiego w postaci pociągu sanitarnego, przybyły do Warszawy jeszcze trzy wagony z Belgii, głównie z odzieżą szpitalną i bielizną, jako dar dla „Białego Krzyża”. Wagony znalazły się na liniach dworca Wiedeńskiego, a „Biały Krzyż” zawiadomiony o nadejściu transportu, przedstawiającego wartość 5 milionów marek, postarał się o odcienie wagonów należytą opieką. Straż objęły wartowniczki z Legii kobiecej, a „Biały Krzyż” zajął się przygotowaniem odpowiednich środków do wyładowania i przewiezienia darów do magazynów. Gdy już wszystko było gotowe i delegacja „Białego Krzyża” zjawiła się na dworcu Wiedeńskim, ku ogromnemu swemu zdziwieniu dowiedziała się, że wagony... znikły. Chodząc od Anasza do Kufasza, wykryto w końcu, że wywędrowały na dworzec Brzeski. Wśród lasu wagonowego, już o sześć wiorst za stacyą przychwycono je, na szczęście całe, gdyż mimo rozmaitych manipulacji, związanych z przesuwaniem ich z linii na linię, kamie warowniczki nie odstąpiły im ani na krok. Alibi, gdy uspokojona delegacja opuściła dworzec z zamierem pozynienia przygotowań do przeładowania transportu, wagony z darami znouu znikły, co czynić się dało tem łatwiej, że wartowniczki po wyższym wagonów poza chleb warszawski, musiły, w myśl regulaminu służbowego, cofnąć się. Mimo zwroćenia się wprost do ministra kolei i surowego nakazu, wydane go przez dyrektora odnalezienia wagonów, nie zrobiono nic więcej wykryć, jak tylko to, że bez wszelkich dokumentów powędrowały do Brzeska Litewskiego.

Zachodzi wobec tego wszelkiego pytanie — kończy swą relację „Kuryer Poranny”, z którego to wiadomości czerpiemy — czy skądś tamże porządku na dworcu warszawskim są objawem jakiegś bezgłowa służby kolejowej, czy też przeciewnie, stowarz. dowód zbyt daleko posuniętej pomysłowości.

**OPARA POMYŁKI MOSKIEWSKIEJ.** W d. 23 b. m. zmarła Warszawka Marya Konarska, znana działaczka na polu oświaty narodowej, przedstawiona z tego powodu przez rząd moskiewski. Po zsmym zamachu na pociąg pod Beżanami w r. 1905, a p. Konarska była aresztowana przez żandarmery moskiewską w I-czynie 22 Maryi Konarskich, które znalezione w Warszawie, powiłaż jakak Marya Konarska, według informacyi żandarmery moskiewskiej, uczestniczyła w zamachu.

Właś w uczestnicząca zamachu zdołała ujsć. Co się stało z 21 aresztowanymi, nie wiadomo, lecz a. p. Marya Konarska, wzięta do dziesiątego pawilonu, targająca się na życie własne. Zamach ten nie udał się, lecz nieszczęśliwa doszła pomieszczenia zmyślowi i do ostatnich dni męczyła się nie wypowiadanie.

**TYDZIEŃ WILEŃSKI W WARSZAWIE.** „Gazeta Poranna” donosi: Przyszły tydzień w Warszawie, według projektu Rady miejskiej, będzie poświęcony Wilnu. W niedzielę odbędzie się uroczysta akademja w wielkiej sali ratusza, następnie przez cały tydzień odbywać się będą odczyty w różnych miejscach, poświęcone Wilnu. Wreszcie w przyszłą niedzielę propozowany jest obrzymi wiec.

**POSADY DLA INWALIDÓW.** Celem przyjęcia z pomocą inwalidom wojennym, wydało Ministerstwo robót publicznych swoim podwładnym urzędem zarządzenie, by przy nadawaniu posad nadzorców rzek, dróżników, dozorców robót, magazynierów i stróżów uwzględniano w pierwszym rzędzie inwalidów, o ile ich kalendarz nie jest przeszkodą do sumiennego wypełniania obowiązków służbowych. Zainteresowani powinni się zgłaszać w urzędach technicznych, położonych najbliżej od swoich miejscowości zamieszkania, w byłym zarządce rejsykim w biurach powiatowych inżynierów drogowych, w powiatowym biurze odbudowy, gdzie otrzymają szczegółowe informacje, a w razie braku oddanych posad, będą zarejestrowani, celem późniejszego powołania na opróżnione miejsca.

**Z DZIEJÓW NAJAZDU BOLSZEWICKIEGO.** Poseł do Sejmu, Ignacy Załuski, opowiada w „Kuryerze Warszawskim”, że w Ciochanowcu, na granicy Łomżyńskiego i grodzieńskiego, podczas pobytu bolszewików, żydzi ustanowili komitet rewolucyjny, wybiończy z istniejącej już od 2 lat organizacji pod nazwą „Strzecha robotnicza” (Podlesyowistów).

W tem stowarzyszeniu działał głównie, sprawując urząd sekretarza, bolszewik miejscowy, Józef Cukierman, który po przyjeździe bolszewików przeobraził się na sejmowego „rewolucyjnego”, okazującego mieszkańcom placenia komitrybucji. Drugi komitet, składający się wyłącznie z żydów, zajął się rozdaniem chleba i mleka, przytem rozdawali chleb prawie wyłącznie żydom. Robotnicy polscy prawie nigdy nie otrzymali. Mleko miało być przeznaczone dla chorych, ale wypili je prawie całkiem zdrowi żydzi. Komitet żydowski nakazywał nioć podług, drzwi i okien u żydów — polskiej inteligencji, która ten rozkaz wypełniać musiała. Poseł na zakonowane nazwiska pań i panów z inteligencji polskiej, którzy musieli pchnąć do poszuki u żydów pod przymusem.

**ZAWIESZENIE RUCHU SAMOCHODOWEGO W WARSZAWIE.** Z powodu licznych w ostatnich czasach wypadków, spowodowanych niepomiernie szybką jazdą samochodami po ulicach Warszawy, minister spraw wojskowych zawiesił w Warszawie wszelki ruch samochodowy na 5 dni, od 25 do 29 b. m. włącznie.

**WYPADEK CHOLERY W WARSZAWIE.** W Warszawie stwierdzono pierwszy wypadek cholery. W szpitalu św. Stanisława zmarła ro-

botnica. Przeprowadzone badanie stwierdziło chorobę zsztytęką. **JUBILEUSZ IWANA WAZOWA.** Dnia 24 b. m. caró bulgarski uroczysto obchodził w Sofii 70-tą rocznicę urodzin swojego największego poety i powieściopisarza, Iwana Wazowa, którego dzieła znane są w Polsce z przekładów. Ministerstwo sztuki i kultury, otrzymawszy zaproszenie bulgarskiego ministra oświaty p. St. Osmarzewskiego, do wzięcia udziału w tym obchodzie, wysłało do znakomitego pisarza narodowego Bułgarii w dniu jego jubileuszu depeszę z wyrazami czci i podziwu dla wielkiej pracy poety, „krzepiącej przez dziesiątki lat ducha Bułgarii”, oraz z życzeniami, by daniem mu było jeszcze przez długie lata rozpałał serca dziełami, stanowiącymi chlębę bratnich narodów słowiańskich.

**KONSTYTUANTA ŻYDOWSKA** — jak donosi żydowski B. kor. — otwarta została uroczysto w obecności 250 posłów. Po otwarciu odczytano list narzeczony komisarza, sir Herberta Szwarcza. Mahometowski burmistrz miasta zjawił się osobliwie i oddał pierwszeństwo konstytuancie żydowskiej w imieniu wszystkich mieszkańców Jerozolimy podziwowanie, poczem odczytano telegramy powitalne od Dra Weizmanna i Sokolowa w imieniu światowej organizacji syońskiej w Londynie. Imieniem żydów jerozolimskich przemówił wiceburmistrz Jerozolimy, Dawid Jellin. Gubernator Jerozolimy, który zająłował się w podoroz, usprawnił dotychczasowe warunki protest przeciwko dopuszczeniu kobiet jako posłów do konstytuancy i jako warunek udziału ordekoyki w pracy konstytuancy postawił wykluczenie kobiet. Następnie data zebrał się posowie przed Kotel Mazarawi (ściana placu) i skierowali stamtąd apel do wszystkich narodów zachodniej Europy, Ameryki i Ligi narodów, aby poczyniono energiczne kroki przeciwko mordom masowym, rabunkom i gwałtom, dokonywanym na żydach Ukrainy, Węgier, Polski (?) i Galicyi (?) i gwałtom, nie mającym sobie równych w historii ludzkości.

**Zawiedomienia i komunikaty.** **V PORANEK BEETHOVENA** odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. w sali Tow. Lekarskiego. Poranek, podobnie jak poprzednie, wywołał żywe zainteresowanie Biletę są już do nabycia u J. Rudnickiego, I. Mis. A-B. **WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ** uzupełniającej ochotniczo i maszyny na „Koldowem” w Krakowie odbędzie się dnia 28 b. m. od godz. 6 do 8 wieczorem w budynku szkolnym przy ul. św. Marka. **URZĘDZIE POCZTOWYM** Kamień powiatu piotrkowskiego zaprowadzono służbę telegraficzno-telefoniczną.

**OLGA DESMOND** sławna tancerka i gwiazda filmowa — słynna z urody i z niezwykłej wytrzymałości swych produkcji, wystąpi u nas w przejeździe w niedzielę 8 listopada w Miejskim Teatrze Powszechnym z jednym wieczorem tańców klasycznych. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linfa A-B. 2674

**„Zjawisko medjumiczne”.** W „Sokoł” 2 i 3 listopada b. r. wygłosi znany medjumista-magazyter, Dr Ozerbak, wykład naukowy z demonstracjami eksperymentów z własnymi medjami. Interesujący program ściągnie do sal niezawodnie tłumy publiczności. Bilety są już do nabycia w księgarni Eberta. 2675

**Z teatrów krakowskich.** W MIEJSKIM TEATRZE IM. JUL. SŁOWACKIEGO wykonane będzie w poniedziałek dnia 1 listopada, jako w dzień Wszystkich Świętych, przed południem o godz. 11, staraniem Krak. Tow. Operowego, arcydzieło S. Moniuszki „Widma”. Utwór ten należy do najpiękniejszych pereł natchnienia niemiernie twórcy „Halki”, a od lat kilkunastu w Krakowie dotychczas nie był wykonany, przeto wznowienie to budzi zrozumiałe zainteresowanie w szerokiej kółach krakowskich melomanów.

**OPERETKA W NOWOŚCIACH.** Dział (w czwartek) i jutro powtórzoną zostanie cięszca się obrzytmym powiedzeniem operetka J. Gilberta „Dama w gronostajach”. W sobotę operetka J. Straussa „Nietoperz”.

**Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.**

Czwartek 28 b. m.: „Kolombina”. Piątek 29 b. m.: „Zadrosz”. Sobota 30 b. m.: „Dziady”.

**Repertuar Teatru Powszechnego.**

Czwartek 28 b. m.: „Marya Stuart”. Piątek 29 b. m.: „Życie paryskie”. Sobota 30 b. m.: „Dom naprzeciwko”.

**Repertuar „Bagatela”.** Czwartek 28 b. m.: „Dom naprzeciwko”. Piątek 29 b. m.: „Dom naprzeciwko”.

**Repertuar „Nowości”.** Czwartek 28 b. m.: „Dama w gronostajach”. Piątek 29 b. m.: „Targ na dziwozczą”. Sobota 30 b. m.: „Nietoperz”.

**Teatr Bagatela.** „Dom naprzeciwko”, sztuka w czterech aktach Parseval'a London'a, zupełnie bezwartościowe nudziarstwo, o którym pisać nie warta. K. H. Rostworowski.

### Nauka, literatura, sztuka.

**„PRZEWODNIK ADMINISTRACYI POLSKIEJ”** miesięcznik, poświęcony teorii i praktyce administracyi. Nr. 4—10. Treść: Dr Alfred Galuszka: O organizacji polskich władz administracyjnych; Dr Wilhelm W. Roppe: Projekt organizacji władz administracyjnych w Polsce; inż. August Rybicki: Odbudowa kraju z materiałów ogniotrwałych; Dr Antoni Kuczewski: Znaczenie opieki poradni poleznej w walce z gruźlicą; Dr Mieczysław Orłowicz: Zadania polityki administracyjnej na polu organizacji turystyki i sportu w Polsce; Dr Kazimierz Sochaniewicz: Państwowe archiwum prawowe; Jakób Goldberg: Instytucja stanów wyjątkowych w państwie konstytucyjnym; prof. Dr Tadeusz Hilarewicz: Rzut oka na program wykładów nauki administracyi i polskiego prawa administracyjnego na uniwersytecie; Dr Gustaw T. Golebiowski: Odpowiedzialność dwuplarna urzędników gminnych na terenie h. Król. Kongr.; prof. Dr Tadeusz Hilarewicz: Osąd karny w postępowaniu administracyjnym w b. Galicyi. Sprawozdania, kronika, dział praktyczny. Redaktorem naczelnym „Przewodnika” jest prof. uniwersytetu lubelskiego Dr Tadeusz Hilarewicz, redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą p. Roman Ślaski. Czasopismo to wychodzi w Lublinie z subwencji Towarzystwa popierania ruchu społecznego przy uniwersytecie lubelskim i magistratu miasta Lublina. **REWELACJE GRZEGORZA VII PAPIEŻA**, zebrał i ułożył Dr Fr. Habdank, Warszawa, 1920. Trzaska, Ewert i Michałki, księgarnia w Warszawie. Str. 48.

### ABCZDŁO DLA DOROSŁYCH.

(Ciąg dalszy) **E**ros chce pokochać Psycho rotacyjną polną mowę... b. wzięcie nie porzucił eiche: den dam — daj „Miljonówkę”. **F**urda traski! W górę główkę! ortunij pchać trzeba kół... undaj sobie „Miljonówkę” — rasobliwość zniknie z czoła! **G**dy się bieda gnębi, bracie, dy ostatnie masz już stółki, 2678 óra zioła czeka na cie, dzie-lusiu „miljonówka”. **H**enryk, Hieronim, Hilary arda drą dziś w górę główki arda też jest pełna wiary... urral Premja „Miljonówki”. d. c. n.

### Stosunki palestyńskie.

Z woli Ligi narodów Palestyna ma się stać znouu ojeznaną żydostwa. Ale nowy powrót żydów do „ziemi obiecanej” spotyka się z niechęcią dotychczasowych jej mieszkańców. W tej tak interesującej nas sprawie zamieszcza „Dziennik Poznański” bardzo ciekawe informacje: Ludność arabska w Palestynie określa się cyfrą 600.000 głów, a socyalnie dzieli się na folchachów, efendich, beduinów i syryjskich chrześcijan. Ci ostatni, wyznania grecko-katolickiego i grecko-wschodniego, w liczbie 60.000 stoją kulturalnie najwyżej, a jest prawdopodobne, że i rasowo są trochę różni. Z pośród nich szczególnie grecko-katolicy są zwolennikami Francji. Fallachowie, chłopci, uprawiają własną lub dzierżawioną ziemię. Stoją na bardzo niskim stopniu kultury. Panacyjni, przesadni, są raczej spokojnego usposobienia. Klasa „effendich”, panów, mająca największe wpływy, odznacza się podobno despotyzmem i chęciowością. Narodowo uświadomiona, odnosi się nienawistnie tak do tubylców żydów, jak i do przybyszów syonistów. Beduini nie grają politycznie żadnej roli. Arabi chrześcijaństwo nie tyle z religijnych, ile z socyalnych i państwowych racji nienawidzą żydów, którzy przybywają organizowani i rozporządzają znacznymi kapitałami. Żydzi rozpadają się też na grupy. Ogólnie biorąc, stoją na znacznie wyższym poziomie umysłowym, niż Arabowie. Tu, w Europie, uderza nas odrębność żydowskiej kultury, jej odzwieranie od świata europejskiego, zamknięcie w sobie. Tam, na wschodzie dalekim, po-



śród tubylców, wyróżniają się odrazu europejskim pokostem, którego nabrali bezwiednie i którzy z sobą przywieźli.

Rozpadają się politycznie na te same partie, jak i w europejskich państwach, od prawicy do socjalistycznej lewicy. Skrajną prawicę stanowi garść żydów-fanatyków, którzy przybyli do Palestyny, aby umrzeć na ziemi pracującej. Leżący ci znaczenia nie mają.

Tylko partie ścisłe lewicowe są klasowe i wyznaczone pod wpływem rabbinów. Pozatem partie działają według różnic w poglądach religijnych.

Wzrostają kolonie robotnicze, o tem trudno wiedzieć prawdę. Jedne źródła zdają się wskazywać coraz większe wykupywanie ziemi przez żydów, inne porzucają jej dla handlu. Jako pewnik jednak można przyjąć, że emigracja jeszcze mazone miejsce i pole pracy w Palestynie znajduje. To też stosunek liczebny ludności, dziś przechylający się bezwzględnie na rzecz Arabów, według wszelkiego prawdopodobieństwa ulownie zmianie.

Jak się między stosunek obydwóch narodów do siebie wzajemnie, to pozostaje kwestją przeważności. W fragmencie patriotów-Arabów Palestyna miała stanowić składową część Syrii. Wskazywanie przez Anglię, która jest mandatorską Ligi narodów w Palestynie, sir Herberta Samuela, wieloletniego komisarza, wywołało żywe niezadowolenie w kołach arabskich, radące wódz syjonistów Rady swe rozpoczął w Epcu b. r. od proklamacji, wydanej w imieniu monarchy Wielkiej Brytanii, zapewniającej równouprawienie wszystkim ludom wschodnim wiarom, uspokajającej tubylców, iż zamierzone osiedlenie żydów nie przyniesie im krzywdy.

Narazie najwyższą władzą administracyjną i wyższe ramię wojskowe są w rękach Anglików, lecz stopniowo mają przechodzić w ręce mieszkańców Palestyny. Polityka, której ma się brać sir Herbert Samuel, jest wyraźnie nakreślona przez Wielką Brytanię. Jak zachowują się nadal Arabowie, jakie wartości wniosą żydzi, przewidywać nie można.

### Wiadomości polityczne.

Przedstawiciel polski w Rydze, Dr Witold Kamieniecki — wyjechał do Warszawy celem porozumienia się z rządem polskim w sprawach niekiedy aktualnych.

Dyrektor międzynarodowego urzędu pracy p. Albert Thomas, powiedział, że wraca właśnie z Polski, ale że i nawet tam nie ma jasności co do obecnego stanu bolszewizmu. Thomas jest osobą dość stanowczo przeciwną do bolszewizmu i komunizmu, ponieważ w 1919 r. był on członkiem w awanturze niezgodnie z warunkami gospodarczymi.

W urzędowych kołach francuskich wzbudza żywe zainteresowanie uchwała narodowego zjazdu w sprawie plebiscytu co do przyłączenia się Austrii do Niemiec. Zaznaczyć należy — jak to sferę zbliżone do dyplomacji koalicyjnej twierdzą — iż uchwała powyższa stoi w sprzeczności z traktatem w Saint-Germain. Państwa ententy zajmują niejednakowe stanowisko w tej sprawie, ze strony Francji nie jest wykluczona ekonomizacja sprawy. Włochy nie byłoby przeciwnie takim połączniam, Francja zaś stoi na stanowisku przestrzegania artykułów traktatu wersalskiego.

„Gazeta Warszawska” podaje: Zarząd kolei fińskich zainicjował utworzenie związku kolei państwowych, leżących nad Baltykiem. Z początkiem przyszłego miesiąca toczyć się ma w tej sprawie konferencja, na którą Polska też została zaproszona.

W sprawie ewentualnego stanowiska Anglii na wypadek napadu Niemiec na Belgię oświadczył Delacroix: Prawdą jest, że premier angielski rozmawiając ze mną w kwestji przynajmniej odpartego potwierdził, iż Anglia stanie jak jeden mąż po naszej stronie w razie, gdyby Niemcy wtargnęli na nasze terytorium.

Z Rygi donoszą, że Krassin po powrocie z Londynu uda się do Berlina w celu podjęcia rokowań z Niemcami, Kamieniecki zaś zostanie wysłany do Chin.

Belg. minister Vanderwilde ogłosił mowę, w której powiedział, że wobec rozbrojenia Niemiec nie powinna być nadal uprawiana polityka zaczepna. Belgia potrzebuje narzędzi uzbrojenia w ten znaczeniu, by każdy obywatel miał swój karabin, aby mógł bronić własnej ojczyzny. Wreszcie potępił Vanderwilde bolszewizm.

Węg. prez. min. hr. Teleky oświadczył, że ratyfikacja węgierskiego traktatu pokojowego przez przynajmniej trzy mocarstwa zajmie najmniej 6 miesięcy czasu. Przed tym terminem nie wejdzie pokój w życie. Nie jest wykluczone, że koalicyja przemijająca będzie żądała przeprowadzenia kilku postanowień.

Z Hamburga donoszą, że napadnięto tam i pobito francuskiego attaché. Konsul francuski zażądał od miasta Hamburga zażalenie i ukarania winnych. Ambasador francuski w Berlinie poparł to żądanie w ministerstwie spraw zagranicznych w sposób stanowczy.

„Daily Express” donosi, że delegacja górników przyjęła faktycznie układ, mocą którego przyznano górnikom natychmiastowa, ale tylko czasowa podwyżka płacy. Definitywna podwyżka płacy będzie zależna od zwiększenia produkcji węgla.

Belgijski prezydent ministrów de la Croix oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że wiadomości rozszerzane w pismach francuskich, jakoby równocześnie z ogłoszeniem Ligi narodów w Genewie miało się odbyć posiedzenie rady najwyższej, aby obszednąć nad

sprawozdaniem odszkodowań, jest nieprawdą. Kilku członków komisji odszkodowań będzie brało wprawdzie udział w obradach Belgii, Francji i Anglii w Brukseli, atoli nie w charakterze członków komisji reparacyjnej. Nie będą oni mieli prawa głosu i tylko będą składali sprawozdania swoim rządóm.

„Popolo Italia” donosi z pewnego źródła, że rząd jugosłowiański zakomunikował rządowi włoskiemu, że nie zamierza traktować przy nadchodzącej konferencji nad sprawą czarnogórską, ponieważ uważa tę sprawę przez przyłączenie Czarnogóry do Jugosławii za rozwiązaną. Także i w kwestji albańskiej czyni rząd belgradzki rozmaite zastrzeżenia. Prośba rządu albańskiego, aby dopuszczono go do rokowań, a przynajmniej o sprawach albańskich, została odmownie załatwiona.

Reichstag niemiecki przystąpił do pierwszego czytania etatu. Jako pierwszy mowa zabrał głos kanclerz Fehrenbach, który wyraził między innymi radość z powodu wyniku plebiscytu w Karyntyi (oklaski). Wiemy — mówił w dalszym ciągu — jakie trudności przeszkożyły Austrii w połączeniu się z Niemcami. Jednymyślnie ludu austriackiego znajduje w państwie niemieckim jak najczystsze echo.

### Obrady Sejmu polskiego.

**DEBATY NAD POŻYCZKA PRZYMUSOWĄ.**  
Warszawa. P. A. T. Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad pożyczką przymusową p. Radziszewski wywołał: Finanse państwowe nasze są w stanie fatalnym. Budżet nasz obraca się w granicach 60 miliardów. Dochód zaś przewidziany optymistycznie, ma wynosić 10 miliardów. Samo utrzymanie personelu urzędniczego kosztuje prawie dwa razy tyle, ile wynosi ten dochód państwowy. Zdaniem mówcy, pożyczka przymusowa godzi w podstałę gospodarcze społeczeństwa i nie przyniesie Sejmowi dochodu. Celem wyniesienia wysokości pożyczki, powinna być wybrana mianowana komisja z przedstawicieli skarbu i społeczeństwa. Mówca popiera wniosek o odesłanie sprawy do komisji z tem, że subskrybowanie pożyczki odrodzenia powinno być i dalej dozwolone, może nawet po ogłoszeniu przepisów wykonawczych o pożyczce przymusowej.

Po p. Moraczewskim, który polemizował z wywodami p. Abrahamowicza, zabrał głos m. skarbu Grabski: Powinnością nas być do naszych dzisiejszych niedoborów brać pożyczki od takiej wysokości majątku, jaką jest ona dzisiaj, a więc od najwyższego szacunku, który odpowiada właśnie tej liczej naszej walucie, w której właśnie podatek czy pożyczka będą płacone. Dlatego prez. min. sprzyjałby się odesłaniu poprawek do komisji. Organa skarbowe są już przygotowane do szacunku majątku. Ten sam szacunek będzie także służył do wymiaru pożyczki przymusowej. Niewątpliwie pożyczka jest rodzajem podatku majątkowego, ale to podatek najskuteczniejszy, na który Polska powinna się zdecydować, bo majątki wielkie i średnie zostały uratowane w cudowny sposób od zguby, która im groziła (brawa). Potem się maszynę drukarską, lecz w jaki sposób będziemy mogli pieniądze wydawać, nie drukując ich, ani też nie pobierając podatków i pożyczek w dostatecznej mierze. Mówi się o oszczędnościach. Otóż skarb w miesiącach sierpnia i wrześniu poczynił bardzo poważne oszczędności w wydatkach. Ale nie ludźni się. Chociaż wojna ustanie, nie opamiętamy konieczności wielkich wydatków. Powiedziano tutaj, że Polska żyje za nadto po pańsku. Tak jest. Te pańskie wydatki należy zmniejszyć, ale jest cała masa potrzeb, co do których wydatki zwiększyć jeszcze należy. Trzeba, aby Polska była wielką, więc trzeba duże dawać. Mówi się o kapitałach zagranicznych. Nie można mi zarzucić, abym sprawę tę lekceważył, ale zagranicą chcą wiedzieć, że możemy się jeszcze zdobyć na ofiarności dla siebie samych, a gdy kredyt nasz wzmochniemy, to potrafimy ograniczyć emisję.

### Z komisji seimowych.

Warszawa. P. A. T. Komisja apropracyjna obradowała w dalszym ciągu nad referatem o zaopatrzenie w żywność Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa i ośrodków przemysłowych, nad wnioskiem p. Federowicza o zaopatrzenie Krakowa i Lwowa w żywność przez ministerstwo apropracji, oraz nad ogólnym stanem apropracji. Dyskusja nie wyczerpana.

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła wiede referatu p. Bruna projekt ustawy o gwarancji dla obligacji Towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego, zmniejszając sumę pożyczki do 20 milionów funtów szterlingów.

Komisja komunikacyjna odczytała donosząc w przedmiocie utworzenia ministerstwa komunikacji do oświadczenia się rządu. Referat o projekcie ustawy w przedmiocie poczty i telegrafów i telefonów w czasie wojny, powierzono p. Szymańskiemu. Rozpatrzono kwestję zapewnienia transportów kartofli i buraków. Komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą ministra kolei do zawarcia konwencji z rządem Litwy środkowej celem umożliwienia połączeń kolejowych z ziemiami objętymi przez państwo polskie, a oddziały wskutek utworzenia Litwy centralnej od komunikacji kolejowej ze środkami państwa.

Komisja rolna przyjęła sprawozdanie o zwalczaniu ksigosuszu do wiadomości. Wzwała rząd, aby nie ustawał w zabiegach przy tepieniu tej kłaski i powierzyła referat tej sprawie na Sejm p. Włodkowi. Komisja przyjęła następno do wiadomości okólnik ministra rolnictwa o rozmieszczeniu koni, spowodowanem na jazdem bolszewickim.

Komisja administracyjna rozpatrywała szcze gółowe administracyjne ziem wschodnich, wyraziła dyskusję w zakresie reform i powzięła re-

zolucję, mającą na celu ujednostajnienie administracji potrzeb gospodarczych, językowych i religijnych ludności miejscowej.

Komisja prawnicza uchwaliła wiede referatu p. dra Liebermanna uchylić rozporządzenie Rady Obrony Państwa o utworzeniu trybunału obrony państwa. Dyskusja nad referatem p. Wł. Dębskiego o rozporządzeniu Rady Obrony Państwa, normującym karę za obrazę Naczelnika państwa, została odcieczona, aby dać rządowi sposobność do zajęcia w tej materji stanowiska.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji prawniczej pos. Wład. Dębski referował rozporządzenie Rady Obrony Państwa, dotyczące kary za obrazę Naczelnika państwa, wydając do rozpatrzenia, przekroczyła swą kompetencję, albowiem dążyć do kandydatury określił zakres władzy naczelnika państwa i tylko na zasadzie w ten sposób określonego zakresu władzy będzie można wprowadzić te przepisy, albo prawa o karach za obrazę głowy państwa.

### Ratyfikacja traktatu ryskiego w Libawie.

Warszawa. (Telef. wł.) Tekst traktatu rozejmowego wraz z formułą ratyfikacyjną, wypisaną ręcznie, został dzisiaj podpisany przez Naczelnika państwa.

Warszawa. (Telefonem.) Na pierwszej stronie aktu ratyfikacyjnego traktatu pokojowego, który zawiązał do Libawy sekretarz polskiej delegacji pokojowej, p. Ładoś, widnieje po lewej stronie u góry napis, w imieniu Rzeczypospolitej polskiej, po prawej stronie zaś u góry napis „naczelnik państwa”. A dalej: Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiadzie należy, wiadomo czynimy: W dniu 12 października 1920 r. zostały podpisane pomiędzy Rzeczypospolitą polską z jednej strony a Rosyjską socjalistyczną federacyjną Rzeczypospolitą rad i ukraińską socjalistyczną Rzeczypospolitą rad z drugiej strony. Preliminary pokojowe i umowa o rozejmie w następującym brzmieniu dosłownem (tekst): Zamiarujemy się z postanowieniami pomierzonymi preliminary pokojowych i umowy o rozejmie w myśl upoważnienia, udzielonego przez Sejm ustawodawczy z dnia 12 października 1920 r. preliminary pokojowe i umowę o rozejmie ratyfikuję i stwierdzam, że będą one ściśle dochowane. W dowód czego niniejszy akt ratyfikacyjny został podpisany i opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej. Po prawej stronie u dołu podpis: Józef Piłsudski, Naczelnik państwa, minister spraw zagranicznych: Eustachy Sapieha.

### KONIECZNOŚĆ UTRZYMANIA FRONTU WSCHODNIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) We francuskich naczelnych kołach wojskowych panuje przekonanie, iż polki w Rydze nie pozwoli Polsce na szybkie zwinięcie frontu wschodniego. W powyższych kołach oczekują osłabienia wewnętrznych sowietów i zarazem upadku rządów sowiewskich.

### WYJAZD PREZ. MIN. WITOSA.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska” podaje: Prez. min. Witos wyjechał wczoraj na jednodniową inspekcję do Tczewa.

### PRZYBYCIE TAKE JONESCU.

Warszawa. (Telef. wł.) Rumuński min. spraw zagran. Take Jonescu, o którego przybyciu do Warszawy donoszą dzienniki, przybywa dopiero we czwartek 28 b. m.

### Węgry i Polska.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister węgierski spraw zagranicznych, Csaki, w rozmowie z wybitnym przedstawicielem polskim oświadczył, że Węgry będą dążyć do dalszego zbliżenia się do Polski i w dążeniu tem nie może ich powstrzymać przyjaźń polsko-rumuńska, albowiem zdają sobie sprawę z tego, że muszą wyjść z ilozacy i dążyć do porozumienia z sąsiadami. Dał zarazem do zrozumienia, że jednym z tych sąsiadów będzie Rumunia. Użytkując wspólny granic z Polską uważa minister za rzecz pierwszej wagi pod względem politycznym, militarnym i ekonomicznym. Uważa także za konieczne przecięcie korytarza czeskiego, wiodącego na Ukrainę. Zwrócił uwagę, że na Rusi zakarpackiej wzrastają tendencje połączenia się z Węgrami. W myśl traktatu, pomiędzy Czechem a ententą, Rnsini zakarpaccy mają możność przyłączenia się do któregoś z sąsiadów, ale dotąd nie wyzyskali tej okoliczności i dyplomacya polska powinna ten atut wystrz.

### DODATKOWE OBJĘCIE PRZEZ POLSKĘ CZĘŚCI OLSTYŃSKIEGO.

Warszawa. P. A. T. Uchwała Rady ambasadorów z dnia 15 sierpnia przyznana zostały Polsce trzy gminy b. terytorium plebiscytowe oświaty i szkolnictwa. Są to gminy: Klein Lobenstein, Klein Nopporn, Grossa, położone wzdłuż granicy województwa pomorskiego w powiecie ostródzkim. Powyższa uchwała Rady ambasadorów nie przewidywała jednak objęcia tych gmin przez władze polskie natychmiast, tak, jak to miało miejsce na terytorjach przyznanych Polsce na prawym brzegu Wisły w okręgu kwidzińskim, lecz dopiero po ustaleniu ostatecznej granicy przez komisję delimitacyjną, co mogło przeciągnąć sprawę jeszcze na długie miesiące. Gdy, opierając się na powyższej uchwale Rady ambasadorów, rząd niemiecki zaprotestował przeciwko wydaniu tych terytorjów władzom polskim. Ministerstwo spraw zagr. wszczęło, ka pośrednictwem delegacji naszej w Paryżu, akcję u Rady ambasadorów, w celu rozpozyczenia jej uchwały z d. 15 sierpnia. Akcja ta została uwieczniona, u-

pełnem powodzeniem. W dniu 1 b. m. delegacyi polskiej zakomunikowano rezolucję Rady ambasadorów, polecającą rządowi niemieckiemu natychmiastowe wydanie władzom polskim powyższego terytorium. 30 października odbędzie się przejęcie tych trzech gmin powiatu ostródzkiego przez władze polskie.

### Przyspieszenie plebiscytu.

Monachium. P. A. T. Ag. Havasa donosi: W kołach ententy krąży pogłoski, że plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się w najbliższym czasie, a mianowicie w pierwszym lub drugim tygodniu przyszłego miesiąca.

### RADA PRZYBOCZNA.

Bytom. P. A. T. Pierwsze posiedzenie Rady przybocznej międzysojuszniczej komisji rządzącej w Opolu odbędzie się dnia 28 b. m. Rada przyboczna składa się z 4 Polaków i z 4 Niemców.

### NIEMCY POPIERAJĄ KOMUNISTÓW.

Bytom. P. A. T. Niemcy, widząc, że nie uzyskają większości głosów przy plebiscytcie, pragną rozbić głosowanie polskie, aby nie było przeważającej ilości głosów za Polską. W tym celu wywołali ruch Ślązaków, tworząc do akcyi w tym kierunku specjalne organizacje. Akcja subwencyonowana była przez wielkich przemysłowców górnośląskich. Z początku mieli pewne powodzenie. Broń tę jednak wyrwała Niemcom z ręki polska ustawa autonomiczna na G. Śląsku. Od tego czasu ruch ten osłabł znacznie, a zupełnie prawie znikł po żywiołowej i nieobronie w sierpniu. Niemcy zlikwidowali zatem ustowania, obliczone na rozbiście głosów i postanowili obecnie dokonać tego przez popieranie ruchu komunistycznego. W tej sprawie pisze ostatni numer „Ogrodniika”: Od pewnego czasu ruch komunistyczny na Śląsku znacznie się ożywił. Komunistów urzędnie niemiecy na G. Śląsku nie prześladowają, ale, przeciwnie, otaczają ich opieką. Dawniejsza Sicherheitswehra była w przyjaźni z komunistami. Obecnie po jej usunięciu Niemcy popierają komunistów na G. Śląsku. Ruch ten stał się wyłącznie niemieckim celem. Inicyatywa pochodzi z Niemiec. Dotyczy to również dziennika „Czerwony Szandar”, wydawanego w tym celu w językach: polskim i niemieckim.

### STAN WYJĄTKOWY W SŁOWACZYŹNIE.

Preszburg. P. A. T. „Tel. Comp.”. Sady do rżadne, zawieszono nad Słowacją, zostały ponownie znacznie zaostrzone.

### PETLUROWCY NA RUSI ZAKARP.

Warszawa. (Telef. wł.) Zbuntowany general Petlury — Graun, przeprowadził na Rusz zakarpaczą 8000 ludzi, którzy nie zostali internowani. W wagonach zapłombowanych wzięto za nimi broń. Graun koncentruje się w okolicy Munkacza.

### POSTĘPY BOLSZEWIKÓW NA WSCHODZIE.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Do Bombaju nadeszła wiadomość o zajęciu Bucharj przez wojska sowieckie.

### LOS Y WRANGLA.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa podaje z Konstantynopola komunikat frontowy generała Wrangla z dnia 19 i 20 b. m. o znieszczeniu dywizji kawaleryjskiej sowieckiej i odrzuceniu w przyciacia.

### STRAJKI W ANGLII.

Kopenhaga. P. A. T. „Nat. Tidende” donoszą z Londynu, że w Birmingham i Manchester nastąpiły akty terroru ze strony strajkujących. W Manchester utworzył się komitet dla przeprowadzenia rewizji po domach prywatnych, by szukać nagromadzonych zapasów żywności. Policja wobec wykreconej okazyj się bezsilną. W niedzielę do Manchester nadeszło wojsko. W kilku drukarniach londyńskich drukarze dopomogli się sabotażu. „Times” i „Morning Post” wyszły w poniedziałek z opóźnieniem i w zmniejszonym formacie.

### PO ŚMIERCI BURMISTRZA Z CORK.

Lyon. P. A. T. Radio. Jak podaje „Ouvre”, lord Mayor z Cork skończył w chwili, gdy jego spowiednik wypowiedział ostatnie słowa medytatywy. Dobrowolna głodówka trwała 73 dni 2 godziny 40 minut. Zwłoki będą przewiezione do Cork, gdzie odbędzie się pogrzeb.

### LONDYN. P. A. T. BUREAU REUTERA.

Londyn. P. A. T. Bureau Reutersa. Zwłoki burmistrza miasta Cork zostały wystawione w katedrze Southwark i zostaną pokropione. Następnie truma zostanie przewieziona na dworzec. Zastępca burmistrza miasta Cork, 21 radców oraz 50 urzędników przybyło do Londynu celem wzięcia udziału w pogrzebie.

### LONDYN. P. A. T. BUREAU REUTERA.

Londyn. P. A. T. Bureau Reutersa. Oddziały wojskowe przeprowadziły w głównych punktach miasta Cork rewizje domowe.

### LONDYN. P. A. T. BUREAU REUTERA.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa. Z Cork donoszą o dalszych aktach terroru ze strony powstańców irlandzkich. Oddziały żołnierzy angielskich wkroczyły do banków celem przeprowadzenia tam rewizji.

Paryż. P. A. T. (B. Wolffa). Wedle doniesień korespondenta „Matina” z Londynu, znajduje się jeszcze w więzieniu w mieście Cork 9 szafarzystów, którzy od 76 dni prowadzą głodówkę. Oprócz burmistrza miasta Cork zmarł

jeszcze jeden z głodujących, nazwiskiem Murphy.

### ODSZKODOWANIE NIEMIEC.

Berlin. P. A. T. Tutajże dzienniki donoszą z Paryża, że według oświadczenia rządu angielskiego, Niemcy muszą zapłacić sumę 12 miliardów funtów w złocie, co się równa 300 miliardom franków w złocie. Francya w ten sposób ma otrzymać na mocy układu 52%, co wynosi 156 miliardów franków w złocie.

### REGENCYA W GRECYI.

Ateeny. P. A. T. Havasa. W kilka dni po pogrzebie króla zbierze się parlament w celu ustanowienia regencyi. Regentem zostanie prawdopodobnie admirał Konduriotis.

### PARYŻ. P. A. T. BUREAU REUTERA.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Wszystkie dzienniki poświęcają wiele miejsca śmierci króla Aleksandra. Prasa paryska wyklucza możliwość powrotu na tron greckiego eks-króla Konstantyna i wymienia jako kandydatów ks. Pawła i ks. Jerzego. Dzienniki czynią uwagę, że nawet mająca się odbyć zaślubiny ks. Jerzego z ks. Elżbietą rumuńską nie są zdolne powiększyć matych szans tego kandydata do tronu. „Petit Parisien” pisze o księciu Pawle, że jest to kandydat do przyjęcia. „Matin” wyraża przypuszczenie, że w razie wyłonienia się nowych trudności dynastycznych, Venizelos będzie mógł jawnie oświadczyć się za wprowadzeniem w Grecyi republikańskiej formy rządu. Francja — pisze ten dziennik — z zadowoleniem powitałaby takie załatwienie sprawy.

### WYKAZ BIEŻDY W KRAKOWIE

z dnia 27 Października 1920 r. L. 43.

Wzrost i dawki:	Wzrost	Dawki
Banki i banki:		
Banki państwowe:		
Banki prywatne:		
Banki zagraniczne:		
Banki lokalne:		
Banki specjalne:		
Banki obce:		
Banki w obrotach:		
Banki w rezerwach:		
Banki w depozytach:		
Banki w pożyczkach:		
Banki w innych:		

### KURSA.

Wzrost i dawki:	Wzrost	Dawki
Banki i banki:		
Banki państwowe:		
Banki prywatne:		
Banki zagraniczne:		
Banki lokalne:		
Banki specjalne:		
Banki obce:		
Banki w obrotach:		
Banki w rezerwach:		
Banki w depozytach:		
Banki w pożyczkach:		
Banki w innych:		

### WARSZAWA. P. A. T. GIEŁDA WARSZAWSKA Z DNIA 27 B. M.

Wzrost i dawki:	Wzrost	Dawki
Banki i banki:		
Banki państwowe:		
Banki prywatne:		
Banki zagraniczne:		
Banki lokalne:		
Banki specjalne:		
Banki obce:		
Banki w obrotach:		
Banki w rezerwach:		
Banki w depozytach:		
Banki w pożyczkach:		
Banki w innych:		

### WARSZAWA. P. A. T. GIEŁDA WARSZAWSKA Z DNIA 27 B. M.

Wzrost i dawki:	Wzrost	Dawki
Banki i banki:		
Banki państwowe:		
Banki prywatne:		
Banki zagraniczne:		
Banki lokalne:		
Banki specjalne:		
Banki obce:		
Banki w obrotach:		
Banki w rezerwach:		
Banki w depozytach:		
Banki w pożyczkach:		
Banki w innych:		

### WARSZAWA. P. A. T. GIEŁDA WARSZAWSKA Z DNIA 27 B. M.

Wzrost i dawki:	Wzrost	Dawki
Banki i banki:		
Banki państwowe:		
Banki prywatne:		
Banki zagraniczne:		
Banki lokalne:		
Banki specjalne:		
Banki obce:		
Banki w obrotach:		
Banki w rezerwach:		
Banki w depozytach:		
Banki w pożyczkach:		
Banki w innych:		

### WARSZAWA. P. A. T. GIEŁDA WARSZAWSKA Z DNIA 27 B. M.

Wzrost i dawki:	Wzrost	Dawki
Banki i banki:		
Banki państwowe:		
Banki prywatne:		
Banki zagraniczne:		
Banki lokalne:		
Banki specjalne:		
Banki obce:		
Banki w obrotach:		
Banki w rezerwach:		
Banki w depozytach:		
Banki w pożyczkach:		
Banki w innych:		

### WARSZAWA. P. A. T. GIEŁDA WARSZAWSKA Z DNIA 27 B. M.

Wzrost i dawki:	Wzrost	Dawki
Banki i banki:		
Banki państwowe:		
Banki prywatne:		
Banki zagraniczne:		
Banki lokalne:		
Banki specjalne:		
Banki obce:		
Banki w obrotach:		
Banki w rezerwach:		
Banki w depozytach:		
Banki w pożyczkach:		
Banki w innych:		

### Pamiętajcie o żołnierzu polskim!



